



## ARESztOWANI ZA PODPALENIE SAMOCHODU

Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy podpaliili samochód na jednej z ulic Gdańska. Z ustaleń policjantów wynika, że zniszczenie samochodu najprawdopodobniej miało być zemstą za to, że pokrzywdzona nie chciała przyjąć podejrzanych mężczyzn do pracy. Wczoraj sąd na wniosek prokuratora i Policji zastosował wobec 26 i 33-latka areszt na najbliższe miesiące. Za zniszczenie samochodu grozi im do 7,5 lat pozbawienia wolności ponieważ tego przestępstwa dopuścili się w warunkach recydywy.

2 czerwca policjanci z Nowego Portu około godziny 3.00 otrzymali zgłoszenie o tym, że na jednej z ulic płonie samochód. Pokrzywdzona podejrzewała, że sprawcami tego przestępstwa mogą być osoby, którym miała pomóc w znalezieniu pracy, ale z uwagi na brak odpowiednich kwalifikacji kobieta musiała im odmówić. Policjanci na podstawie zdobytych informacji od pokrzywdzonej i uzyskanym rysopisom zaczęli szukać sprawców tego przestępstwa, sprawdzili miejsce gdzie mogą przebywać te osoby oraz pobliski teren i zabudowania. W tym czasie równolegle na miejscu przestępstwa pracowała grupa dochodzeniowo-śledcza z komisariatu na Suchaninie. Zabezpieczano ślady, przeprowadzano oględziny i ustalano kto mógł być świadkiem tego przestępstwa. Około godziny 4.40 policjant, który przyjmował zawiadomienie od pokrzywdzonej w nieoznakowanym radiowozie, zauważył dwóch mężczyzn, którzy przyglądają się spalonemu samochodowi. Policjant zorientował się, że są to najprawdopodobniej mężczyźni, którzy mogą mieć związek z tym przestępstwem, potwierdziła to siedząca obok policjanta pokrzywdzona. Funkcjonariusz podjął pościg za mężczyznami, którzy nie byli świadomi, że na miejscu zdarzenia pracują jeszcze nieumundurowani policjanci i wrócili zobaczyć efekty swojego działania. Policjanci zatrzymali po krótkim pościgu 26-latka i jego 33-letniego kolegę, których doprowadzili do policyjnej celi. Podczas pracy nad tą sprawą policjanci zdobyli informację o tym, że zatrzymani przez nich mieszkańcy Gdańska kilka razy uszkodzili samochód kobiety, najpierw przebili jej opony, wylamali lusterka, potem porysowali karoserię, kobieta nie zgłaszała jednak wcześniej tego faktu policjantom. Wczoraj każdy z mężczyzn usłyszał cztery zarzuty dotyczące zniszczenia samochodu. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i zastosował wobec 26-latka i jego 33-letniego kolegi areszt na najbliższe trzy miesiące. W związku z tym, że zatrzymani dopuścili się tego przestępstwa w warunkach recydywy może im teraz grozić do 7,5 roku pozbawienia wolności.